

(Corriere dello Sport - R.Maida) Zespół, który uderza szesnaście razy z pola karnego nie może zdobywać tylko jednego gola. To nieodłączny fakt w Romie w tym sezonie, która jest mało zabójcza nie tylko w decydującym momencie, ale też zaraz wcześniej.

Jednak w ogólnej chwili, którą przeżywa klub, remis uzyskany przez dziwną parę Antonucci-Dzeko przypomina błogosławieństwo, tym bardziej, że oznacza pierwsze odrobienie wyniku w tym sezonie. Trzęsienie ziemi w mercato, trudności techniczne, Roma potrafiła zareagować z dumą również wobec kontrowersyjnego epizodu, który stworzył gola Sampdorii, od nieprzyznanego faulu na Strootmanie do karnego przyznanego przez VAR. Teraz, po pięciu kolejkach bez wygranej, przynajmniej Eusebio Di Francesco zna sens tabeli, z piątym miejscem aktualnie i pięcioma punktami straty do Lazio, które tworzą obawy w Trigorii, ale po tym wyjeździe wydają się mniej dramatyczne. *"Muszę pogratulować drużynie - wyjaśnia - widziałem właściwe podejście, odzyskaliśmy pewne mechanizmy. Niestety był brak precyzji w obszarze ich pola karnego. Jednak kontynuując taką grę, będziemy mogli odzyskać punkty zgubione po drodze. To niezasłużony remis, gdyż wiąże się z błędną sytuacją".* Nie przetrwał decyzji Orsato: *"Był wyraźny faul na Strootmanie, zanim do gry wszedł VAR. Najgorsze jest to, że boczny wskazał na przewinienie. To mnie martwi. VAR jest użytecznym instrumentem, aby chronić spektakl, ale musi być równy dla wszystkich. Wydaje mi się, że nadal popełnia się błędy... Dobrze jest to, że zareagowaliśmy w wielki sposób".*

Przytula Mirko Antonucciego, któremu dał zadebiutować w Serie A w wieku 18 lat, otrzymując w zamian decydującą asystę: *"Chłopak był świetny... dał nam jakość w momencie, w którym brakowało nam przekonania. Pozwolę powiedzieć, że miałem odwagę na wpuszczenie debiutanta z rocznika 1999, gdy przegrywaliśmy".* Dalej dedykuje pochwały Edinowi Dzeko, motywując jego wystawienie od pierwszej minuty, mimo otwartych negocjacji z Chelsea: *"Dopóki tutaj będzie, będę go zawsze wystawiał do gry, gdyż jest profesjonalista i najbardziej decydującym graczem mojej drużyny. Jeśli odejdzie, to jest to decyzja klubu określona ważnymi powodami. Na razie trzymam go mocno obok siebie".* Podobał mu się też Schick: *"Wszedł dobrze w mecz na prawej stronie. Może grać na wszystkich pozycjach w ataku, to jedynie kwestia głowy. Gdy cały zespół zachowuje się dobrze, tak jak tym razem, nic nie jest niemożliwe".*

Autor: abruzzo